

Jerzy Paszek

"Młodopolska wyobraźnia metakrytyczna", Wojciech Głowala, Wrocław 1985 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 78/2, 387-392

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Głowala, *MŁODOPOLSKA WYOBRAŻNIA METAKRYTYCZNA*. Wrocław 1985. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, ss. 200 + errata na luźnej kartce. „Acta Universitatis Wratislaviensis”. No 802. Komitet Wydawniczy: Karol Fiedor, Witold Karwowski, Ewa Kolasa, Krystyn Matwijowski, Jerzy Siciarz, Ludwika Ślęk, Janusz Trzeciński (przewodniczący).

Nowa książka Wojciecha Głowali otwiera nowy etap w badaniach nad krytyką literacką, stanowi początek serii prac „nowej generacji”. Otóż Głowala, znany już ze swoich rozpraw o Irzykowskim i o Lacku, postanowił przedstawić syntetyczny obraz krytyki młodopolskiej. Synteza ta ogranicza się do ukazania jednego aspektu krytyki z lat 1890—1914: wypowiedzi ówczesnych krytyków o miejscu i zadaniach krytyki literackiej.

Zacznę od przypomnienia, iż krytyka w epoce modernizmu (w porównaniu z krytyką pozytywistyczną i naturalistyczną) przeżywała bardzo bujne i bogate intelektualnie dni. W poprzedniej epoce nie było żadnej wybitnej indywidualności, a Chmielowski, Sygietyński czy Świętochowski nie byli wcale bardziej wyćwiczeni w swej sztuce krytycznej niż tacy okazjonalni krytycy, jak Konopnicka, Orzeszkowa, Prus czy Sienkiewicz. W epoce Młodej Polski pojawia się cała plejada znakomitych krytyków: Brzozowski, Feldman, Górski, Irzykowski, Jellenta, Komornicka, Lack, Matuszewski, Ortwin, Potocki, Przesmycki, Zaleski, Żuławski. Inna jest też samoświadomość ludzi pisujących eseje, szkice, recenzje. Jeśli przywołać *Bibliografię prac i wypowiedzi z teorii krytyki literackiej* Henryka Markiewicza, to okazuje się, że w latach 1863—1890 wydrukowano tylko 5 artykułów i książek metakrytycznych, natomiast w latach 1891—1914 — aż 25 podobnych szkiców i rozpraw¹. Proporcję tę jeszcze bardziej przechyla na korzyść modernizmu Głowala, który omawia w swej książce 105 prac poświęconych wyłącznie tematyce metakrytycznej.

Każdy autor syntezy obejmującej literaturę całego okresu musi uporać się ze sprawą podstawową: zebraniem i wyborem materiałów źródłowych. Nie ma mowy oczywiście o przeczytaniu i opisaniu „wszystkiego”, co w jakiś sposób łączy się z zakładanym przekrojowym ujęciem epoki. Nie przeczytał wszystkich powieści okresu Młodej Polski Michał Głowiński przygotowując swoją monografię o powieści młodopolskiej, nie zapoznał się z całym „mrowiskiem tekstów” teatralnych również Lesław Eustachiewicz w swojej „próbie monografii dramatu z lat 1890—1918”, choć ukazał „umiarkowane rozszerzenie zasobu materiałów”, streszczając „teksty nieznane lub zapomniane”². Nie mógł też i Głowala zebrać wszystkich wypowiedzi metakrytycznych (szczególnie tych, które pojawiły się okazjonalnie w artykułach i książkach o zasadniczo innej problematyce). Miał autor *Młodopolskiej wyobraźni metakrytycznej* (dalej skrót: MWM) znaczne trudności z identyfikacją tych 105 wypowiedzi, gdyż sami krytycy raz zaliczali swoje teksty do krytyki literackiej, a innym razem do „nauki o literaturze” (s. 11).

Sądzę jednakże, iż czyhało tu na Głowalę jeszcze jedno niebezpieczeństwo: otóż można wypowiadać się o krytyce literackiej „immanentnie”, czyli dzięki samemu sposobowi relacjonowania sugerować, po jakiej stronie w dylemacie: krytyka naukowa — krytyka impresjonistyczna, staje dany autor. Cóż z tego, że Głowala zacytował wypowiedź Brzozowskiego dwuznacznie mówiącą o roli impresjonizmu (s. 148), gdy dla czytelnika jest oczywiste, że lwia część pisarstwa krytycz-

¹ *Teoria badań literackich w Polsce. Wypisy*. Opracował H. Markiewicz. T. 2. Kraków 1960, s. 362—363.

² L. Eustachiewicz, *Dramaturgia Młodej Polski. Próba monografii dramatu z lat 1890—1918*. Warszawa 1982, s. 6—7.

nego Brzozowskiego bywa „podszyta” właśnie impresjonizmem, i to takim, o jakim pisał Lemaître („zupełne utożsamienie się z pisarzem” krytyka³). Wystarczy tu przypomnieć o poezji Brzozowskiego w jego sylwetkach Orzeszkowej czy Żeromskiego:

Sępy i kruki tylko to widziały,
Kiedy wsiąkała bohaterska krew,
Kiedy na wieki ślepy
Oczy pełne wiary.
Kruki i sępy tylko to widziały.
Słyszała tylko to więzienna pleśń,
Gdy obłęd gasił
Światło myśli jasnej,
Widziały tylko to więzienne mury⁴.

Autor syntezy musi przeprowadzić selekcję, „selekcję konieczną”, bo „gdyby jej nie dokonał, prawdopodobnie nie byłby w stanie napisać tej pracy”⁵. Głowala przypuszcza, „że te pominięte teksty zachowują się do pewnej ważnej granicy podobnie jak te uwzględnione” (s. 11). Czytelnik nie może wszakże uwolnić się od myśli, że otrzymany „bulion” czy „wywar” pozbawiony jest „mięsa” konkretnej rzeczywistości literackiej okresu Młodej Polski. Nie ma bowiem w MWM tego, co byłoby najbardziej „atrakcyjne” — zestawienia założeń teoretycznych poszczególnych krytyków z ich praktyką. Sądzę, że MWM będzie fundamentalną pracą dla monografisty zagadnień krytyki literackiej modernizmu, umożliwi właśnie dokonanie paraleli pomiędzy wypowiedziami teoretycznymi a konkretnymi wystąpieniami krytyków; czytelnik jednakże zawsze jest niecierpliwy i pragnąłby już w MWM mieć jakieś zapowiedzi późniejszej radości.

Poczucie pewnej abstrakcyjności MWM związane jest z tym, iż z mnóstwa prac o modernistycznej krytyce Głowala wyyskuje w swoich wywodach tylko znikomą część. Świadczyć to może o dwóch sprawach: 1) autorzy monograficznych ujęć dorobku wybranego krytyka zbyt mało interesowali się jego przekonaniami teoretycznymi, jego samoświadomością, 2) wywody tych monografistów nie były na tyle szczegółowe, by Głowala mógł je wprost zacytować. W każdym razie mało skorzystał i z ujęć syntetycznych w rodzaju książek: Tadeusza Grabowskiego *Krytyka literacka w Polsce w epoce realizmu i modernizmu* (1934), Marii Podrazy-Kwiatkowskiej *Młodopolskie harmonie i dysonanse* (1969) i jej wstęp do antologii pt. *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski* (1973), Bogdana Rogatki *Utopia Młodej Polski* (1972), Tomasza Weissa *Romantyczna genealogia polskiego modernizmu* (1974), Haliny Floryńskiej *Spadkobiercy Króla Ducha* (1976), Kazimierza Wyki wstęp pt. *Programy, syntezy i polemiki literackie okresu* (1968, seria V „Obrazu Literatury Polskiej XIX i XX wieku”), i z pomniejszych ujęć monograficznych tego typu co prace: Jerzego Eugeniusza Płomieńskiego (*Zapomniany krytyk. Tadeusz Dąbrowski jako krytyk literacki*, 1927), Stefani Zdzie-

³ Cyt. za: E. Przewóski, *Krytyka literacka we Francji*. [Wstępem poprzedził i tekst uzupełnił A. Lange]. T. 1. Lwów 1899, s. 166. Znając z autopsji książkę Przewóskiego chcę sprostować zapis tytułu jednego z jej rozdziałów na s. 127 MWM — tytuł powinien brzmieć: *Emil Hennequin. Krytyka naukowa dzieł sztuki* (w MWM pominięto pierwszy człon tego tytułu).

⁴ S. Brzozowski, *Współczesna powieść i krytyka*. Wstępem poprzedził T. Burek. Kraków—Wrocław 1984, s. 142 (c.d. wiersza mieści się na s. 143—144, 145—146).

⁵ M. Głowiński, *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej*. Wrocław 1969, s. 6 (początek cytowanego zdania brzmi: „Autor przyznaje, że nie ma za sobą lektury całej ówczesnej produkcji powieściowej, przeprowadził selekcję [...]”).

chowskiej (Stanisław Brzozowski jako krytyk literatury polskiej, 1927), Józefa Spytkowskiego (Stanisław Brzozowski, estetyk-krytyk, 1939), Andrzeja Jazowskiego (Poglądy Wilhelma Feldmana jako krytyka literackiego, 1970), Romana Rosiaka (Wacław Nałkowski wobec pisarzy współczesnych, 1974), Tomasza Lewandowskiego (Cezary Jellenta, estetyk i krytyk, 1975), Cezarego Rowińskiego (Stanisława Brzozowskiego „Legenda Młodej Polski” na tle epoki, 1975), Andrzeja Mencwela (Stanisław Brzozowski. Kształtowanie myśli krytycznej, 1976). Zresztą coś się dziwić, że w MWM spośród wymienionych tu nazwisk nie cytuje się Floryńskiej, Zdziechowskiej, Płomińskiego, Spytkowskiego, Rosiaka, Rowińskiego, Mencwela (a i inne tylko raz lub dwa razy), gdy Głowala nie ma okazji przywołać swojej własnej książki *Sentymentalizm i pedanteria. O systemie estetycznym Karola Irzykowskiego* (1972)!

Wylczyłem najważniejsze prace o krytyce literackiej Młodej Polski, by wskazać na dwa problemy: 1) Głowala pisał MWM, gdy spenetrowano dość dokładnie teren, na którym miał się poruszać, 2) prace poprzedników niewiele mogły wnieść do MWM, gdyż Głowala zajął się sprawami leżącymi u podstaw wszelkiej wypowiedzi historycznoliterackiej o młodopolskiej krytyce. Stąd moje inicjalne zaszeregowanie MWM do ksiązek z „nowej generacji”.

Opublikowanie MWM świadczy o odwadze intelektualnej autora — pokonał on pewną kłopotliwą i nastroczającą podświadome opory badaczom granicę metakrytyczną, przeszedł na wyższy stopień wtajemniczenia dyskursu teoretyczno- i krytycznoliterackiego. Sądzę, że w badaniach nad krytyką literacką wraz z pojawieniem się MWM zachodzi jakościowa zmiana: 1) można liczyć na przygotowanie analogicznych prac o krytyce romantycznej, pozytywistycznej, międzywojennej i współczesnej⁶, 2) jest to początek tworzenia monografii dziejów krytyki, które byłyby uniezależnione od podziałów historycznoliterackich, gdyż swoistością analiz metakrytycznych jest to, że są one bardziej podatne do całościowego — obejmującego okres od renesansu po współczesność — syntetycznego ujęcia historii krytyki niż analizy dotyczące poszczególnych krytyków.

Jak zbudowana jest książka Głowali? Składa się z pięciu zasadniczych rozdziałów oraz wstępu i zakończenia. Rozdziały mają następujące tytuły: I. *Rucho-me granice i sąsiedzi*; II. *Spojrzenie na własną historię*; III. *Krytyka literacka jako społeczność i instytucja*; IV. *Do czego służy krytyka literacka*; V. *Wokół tekstu krytycznoliterackiego*.

Całość pracy jest następująco streszczona we *Wstępie*: „Wymienię wreszcie motywy, według których opiszę młodopolską metakrytykę. Tworzą one razem pewną typologię, nie zaś klasyfikację. Najpierw pojawia się motyw, który nazywam delimitacyjnym: w jego obrębie opisuje się metakrytyczne mniemanie o stosunkach krytyki z jej kulturowymi partnerami (sztuką, literaturą, wiedzą, nauką itd.) [rozd. I]. Po nim następuje motyw, w którym mieszczą się rozważania na temat własnej historii krytyki, w tym i tworzenia tradycji. Do tego motywu dołączyłem także — ze względu na jego nikłe rozmiary — motyw »metametakrytyczny«, tj. refleksję metakrytyki na jej własny temat [rozd. II]. W motywie następnym, nazwanym socjologicznym, mówi się o rozważaniach dotyczących krytyki jako społeczności i instytucji [rozd. III]. Dwa ostatnie motywy dotyczą po kolei: funkcji krytyki literackiej [rozd. IV] oraz kwestii związanych z działaniami prowadzącymi do powstania tekstu krytycznego i dotyczących opisów jego poszczególnych składników [rozd. V]” (s. 9).

⁶ Zob. W. Bolecki, *Co to jest krytyka? Wypowiedzi metakrytyczne 1918—1939*. W zbiorze: *Badania nad krytyką literacką*. Seria 2. Wrocław 1984. W tym samym zbiorze opublikował W. Głowala tekst *Relacja: sztuka — krytyka jako motyw młodopolskiej metakrytyki (1890—1916)*.

Z powyższego streszczenia wynika, że ze 105 zebranych przez siebie tekstów metakrytycznych wydziela Głowala mniejsze części, motywy metakrytyczne, które następnie układa w swoich pięciu rozdziałach. Będą to refleksje o: odmienności krytyki od sztuki bądź nauki, wyborze tradycji literackich, społecznych uwikłaniach krytyki (np. wpływ redakcji czasopism na tekst recenzji, krytyk a oczekiwania publiczności, krytyk jako zoil), funkcjach krytyki (s. 84: łączenie funkcji krytyki „z funkcjami literatury”; funkcje „inne niż literackie”, m.in. poznawcze; „funkcje niezależne od literackich”, m. in. uwolnienie krytyki od powinności i zależności od literatury). Najdłuższy rozdział (s. 108—165) dotyczy ustanawianych i przestrzeganych przez krytykę młodopolską reguł pisania tekstów krytycznych: krytycy zastanawiali się nad przedmiotem krytyki, czyli nad tym, o czym pisać (s. 108—118), nad podmiotowością w tekstach krytycznych (subiektywizm a obiektywizm, kwestia wartościowania dzieł literackich, s. 118—132), nad kryterium wartościowania (s. 134—143), nad impresjonizmem krytycznym (s. 143—149), nad intuicją krytyka (s. 149—153), nad analitycznością i syntetycznością krytyki (s. 153—157), nad tym, jak budować tekst krytyczny (s. 157—163), nad świadomością geneologiczną krytyki literackiej (s. 163—165).

W *Zakończeniu* pisze Głowala o hierarchii przedstawianych w książce motywów (krytycy młodopolscy najczęściej zajmowali się motywem delimitacyjnym i funkcjami krytyki), o metametakrytyce, czyli ówczesnej świadomości tego, że krytycy mówiący o krytykach tworzą nową wartość społeczną, o retoryce krytycznej (np. o stylu nauk przyrodniczych — dziedzictwo scjentyzmu pozytywistycznego — i o poezji modernistycznej w opisie zachowań krytyka), o polskich i obcych autorytetach krytycznych (Mochnacki, Sainte-Beuve, Lemaître, France, Faguet).

Myślę, że nie jest moim zadaniem szczegółowe przedyskutowanie i przedstawienie kwestii, które zostały wzięte pod metametakrytyczny mikroskop Głowali. Są to sprawy interesujące głównie tych, którzy albo uprawiają metakrytykę (tzn. piszą o krytykach młodopolskich), albo chcą dodać nowe ogniwo do metametakrytyki (tzn. opisują wypowiedzi krytyków o krytykach w epoce pozytywizmu bądź po pierwszej wojnie światowej). Chciałbym natomiast sprawdzić na dwóch przypadkach dobranych przykładach (problem krytyki impresjonistycznej, zadania historii literatury i zadania krytyki) kompletność i kompetencję wywodów Głowali.

Zacznijmy od impresjonizmu. Oto Henryk Markiewicz w rozprawie *Młoda Polska i „izmy”* stwierdza, że termin ten w Polsce pojawia się około r. 1890 w wypowiedziach Langego (1890), Weyssenhoffa (1891), Tarnowskiego (1894) i Chmielowskiego (1893), a za granicą pojęcie impresjonizmu literackiego wprowadził w r. 1879 Brunetière, w r. zaś 1891 Bahr⁷. Głowala wskazuje na te same lata początków zainteresowania impresjonizmem literackim, choć dowodzi tego powołując się na inne nazwiska:

„Chronologicznie refleksja dotycząca impresjonizmu obejmuje właściwie cały okres: pierwsze świadectwa mamy z 1891, ostatnie zaś z 1913 roku.

[...] W 1891 roku Miriam pierwszy napomniał, że impresjonizm »à la Lemaître« to nie to samo co »opisywanie prostodusznych, naiwnych wrażeń« (s. 143; na s. 144 Głowala omawia artykuł Kotarbińskiego z r. 1892 na temat impresjonizmu w krytyce Hanssona).

Tak więc MWM dopełnia informacje Markiewicza, a Głowala daje minimumografii impresjonistycznej krytyki literackiej w Polsce (pomijając jedynie praktykę pisarską Brzozowskiego, o czym już wspominałem).

Przejdźmy do problemu zamazywania granicy pomiędzy historią literatury

⁷ H. Markiewicz, *Przekroje i zblżenia. Rozprawy i szkice historycznoliterackie*. Warszawa 1967, s. 189, 195—196.

a krytyką. Sięgnę po nie cytowaną przez Głowalę książkę Antoniego Potockiego *Polska literatura współczesna*. Możemy tu przeczytać:

„W latach ostatnich krytyka europejska, a z nią metoda badań literackich i historia literatury, pod wpływem bądź bezpośrednim poezji, bądź pośrednio rozgrzeszona przez filozofię, znacznie pogłębiła swe stanowiska.

[...]

Krytyka nasza jest jedną z najbardziej opieszalych dziedzin rozwoju kulturalnego. Znaczenie Witkiewicza, Przybyszewskiego, Miriama, Porębowicza, jako krytyków właśnie, nie zostało przez nią nawet należycie zrozumiane. [Krytyka] [...] się nie może wykazać [...] żadnym krytycznym wydaniem ich [tj. romantyków] dzieł. [...] Norwida darował krytyce polskiej Miriam. Tak samo będzie [ona] czekać na nowe darowizny, a każdą pochwyti na frazes mentorski dla tych właśnie, od których bierze jałmużnę. Krytyka polska zagłębia się w socjologię i filozofię Zachodu (nic o tym dotąd nie wie tamta, co prawda), ale gruntownie nie zna zachodniej literatury. I znowu czeka, aż ją poinformuje Kasprzewicz lub Przybyszewski, Miriam lub Lange!”⁸

Ostra ocena niedowładu współczesnej krytyki literackiej łączy się u Potockiego z wyznaczaniem jej zadań swoistych dla filologii (tekstologii) czy historii literatury (bądź komparatystyki). Oto jeszcze jeden przykład retoryki antykrytycznej Potockiego: „Wtedy — wtedy gdy zaginione arcydzieła literatury polskiej wydobywać nam będą krytycy, nie poeci; gdy oni staną się introduktorami w dziedzinę literatur ościennych; gdy w roku jubileuszowym [Słowackiego] bodaj jeden z nich uczci »jubilata«, nie zdając tej pracy np. na profesora ekonomii w Dublinach [tj. J. G. Pawlikowskiego]; gdy potrafią przeprowadzić jedno krytyczne wydanie dzieł Słowackiego nie zapożyczając się wzajem w... błędach; gdy od nich dowiemy się coś wreszcie np. o stanie języka polskiego w literaturze współczesnej, gdy oni potrafią nas poznać z twórcami krytyki współczesnej jak poeci z ojcami poezji; gdy wreszcie przestaną oni właśnie być *irritabile genus*, wierzącym w swą nieomyślność, a poeci w Polsce przestaną pełnić ich rolę — wtedy Polska zdobędzie nowy bastion Bastylli wewnętrznej, której na imię — Bezprawie”⁹.

Głowala rozważając problem oddzielenia funkcji historii literatury od funkcji krytyki literackiej nie uwzględnia stanowiska Potockiego, ale konstatuje zamazywanie granic tych dwóch dyscyplin. Stylowi impresjonistycznemu Potockiego przeciwstawia w swoich wywodach Głowala styl scjentyzmu współczesnego (analogicznego do scjentyzmu pozytywistycznego): „Przejdźcie, którego dokonujemy teraz (od pary: nauka — krytyka literacka, do pary: literaturoznawstwo — krytyka literacka), posiada taki właśnie naturalny kierunek dzisiaj. Nie było ono tak oczywiste w opisywanym czasie, co już ukazywało się w poprzedniej części pracy. Inaczej też niż w owej części należałoby rozłożyć przy tej parze ciągi odpowiedzi: otóż jeśli poprzednio można było mówić o »czystej identyfikacji«, »postawie wahającej się« i wreszcie »czystej izolacji«, to teraz należy sporządzić typologię nieco inną. Mianowicie: »czystą izolację« i dwa typy identyfikacji: »redukcją« (krytyka staje się literaturoznawstwem) i »łączącą« (powstaje hybryda z udziałem pierwiastków obu dyscyplin). »Identyfikacja łącząca« przypomina nieco »postawę wahającą [się]«, ale nie jest z nią tożsama: tam bowiem kończyło się na tym, że hybrydyzacja była w pewnym sensie nielegalna (czyli oficjalnie niechciana), tu

⁸ A. Potocki, *Polska literatura współczesna*, Cz. 2. Warszawa—Kraków 1912, s. 278—279.

⁹ *Ibidem*, s. 382. Nb. poglądy Potockiego o wszechstronnej odpowiedzialności krytyki za poziom życia literackiego w kraju przypominają supremację krytyki w okresie socrealizmu. Zob. A. Tchórzewski, 1951 — *sprawa Gałczyńskiego*. „Poezja” 1986, nr 1/2, s. 66.

pewne odmiany partnera (literaturoznawstwa) pozwalały na identyfikację, po której hybrydyczność była jakby legalna” (s. 42).

Głowala więc, nie cytując zdań Potockiego (niemożliwy do spełnienia postulat kompletności źródeł), zapowiada — a potem w szczegółach przedstawia — „identyfikację łączącą”, czyli nakładanie się zadań historii literatury i krytyki literackiej w metakrytyce młodopolskiej. Oba ukazywane przykłady (sprawa impresjonizmu i motywu delimitacyjnego) potwierdzają kompetencje Głowali w budowaniu syntezy metakrytycznej okresu 1890—1914. Jest to rzecz istotna dla tych następców Głowali, którzy podejmą podobne prace na materiale metakrytyki innych epok literackich, chociaż także nie spełnią — zapewne — postulatu kompletności źródeł. Dla czytelnika MWM przykład ze strony 42 jest pewnego rodzaju wyzwaniem: jak uważnie trzeba czytać i śledzić wywody autora — uczyć się jego języka! — by zrozumieć tekst tomu metametakrytycznego. Ileż tu właśnie dystynkcji metodologicznych, nawrotów narracyjnych, odwoływań się i przywoływań, rozszczepiania „włókienka” tekstowego na czworo! Sądzę, że mało kto z 500 nabywców MWM potrafi spokojnie i cierpliwie rozkoszować się tak nasyconym i „nabitym” faktami tekstem. Tekstem, w którym najprzystępniej brzmi tytuł, przywodzący na pamięć tom zbiorowy pod redakcją Marii Podraży-Kwiatkowskiej *Młodopolski świat wyobraźni* (1977).

Młodopolska wyobraźnia metakrytyczna jako dzieło z serii „nowej generacji” prac metametakrytycznych jest niełatwa w lekturze¹⁰, a jej czytelnikiem powinien być meta-metametakrytyk, którym, niestety, nie jest niżej podpisany.

Jerzy Paszek

Gérard Genette, PALIMPSESTES. LA LITTÉRATURE AU SECOND DEGRÉ. Paris 1982, Seuil, ss. 427. Collection „Poétique”.

Gérard Genette (rocznik 1930) jest znanym czytelnikowi polskiemu raczej z pierwszych studiów zgromadzonych w trzech kolejnych tomach jednakowo zatytułowanych *Figures*¹. Po nich nastąpiły dalsze, rozwijające pomysły wyrażone wcześniej, ale już zatytułowane inaczej: *Mimologiques. Voyage en Cratylie* (Paris 1976)², *Introduction à l'architexte* (Paris 1979), wreszcie książka, którą tu się zajmę — *Palimpsestes*. Zapewne wkrótce ukazą się następne prace, bo w *Palimpsestach* autor je zapowiada; będą one dowodem nie tylko jego pracowitości, ale i wyjątkowej erudycji, domagającej się ustawicznie nowych syntez, bo nowe fakty i nowe teorie sprawiają, że materia literacka jest w ciągłym ruchu³.

Tytuł ostatniej książki wiernie przedstawia jej temat: chodzi o palimpsestowość literatury, o to, że żywi się ona sobą samą, że przez utwór późniejszy prze-

¹⁰ Prześlępiono w książce kilka pomylek: w tytule tomu *Badania nad krytyką literacką* zamiast „krytyką” wydrukowano „książką” (s. 16, przypis 14); gdy mowa o „śladach do literackiej identyfikacji”, przymiotnik powinien być napisany łącznie: „doliterackiej” (s. 28, w. 2 od góry); kilka razy występuje błędne „zadanie oceniające” zamiast „zdania oceniającego” (s. 138, w. 10 od dołu, s. 139, w. 14 od góry); „własność całek krytyki” nie ma tu nic wspólnego z całkami, bo miało być „całek krytyki” (s. 183, w. 20 od góry).

¹ Niektóre rozprawy z t. 1 *Figures* (1966) były tłumaczone w „Pamiętniku Literackim”: *Strukturalizm a krytyka literacka*, 1974, z. 3, *Przestrzeń i język*, 1976, z. 1, *Figury*, 1977, z. 2.

² Recenzowała tę książkę Z. Mitosek („Pamiętnik Literacki” 1983, z. 4).

³ Po *Palimpsestach* ukazała się następna praca, *Nouveau discours du récit* (Paris 1983), ale jest ona nawiązaniem do t. 3 *Figures*, a nie do *Palimpsestów*.